Nr 144. Kraków, Czwartek 31 Marca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Banku przemysłowego.

(Telefonem).

Lwów, 31 marca.

W sprawie udziału Lwowa w założeniu galicyjskiego Banku przemysłowego odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie sekcyi finansowej Rady miejskiej, na którem po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie przedstawić Radzie miejskiej do uchwały następujące rezolucye:

1) Rada m. Lwowa uznaje, że odroczenie założenia Banku przemysłowego byłoby ze wszech miar szkodliwe, oraz, że należy dążyć do jak najrychlejszego założenia tej instytucyi.

2) Rada m. Lwowa wyraża gotowość przystąpienia wspólnie z Radą miasta Krakowa do akcyi założycieli celem powołania do życia Banku przemysłowego, z udziałem miasta Lwowa w kapitale zakładowym w maksymalnej wysokości 1.200.000 koron.

3) Rada miasta Lwowa wyraża stanowcze przekonanie, że na każdy wypadek reprezentacya m. Lwowa otrzyma przy złożeniu Rady nadzorczej odpowiednie przedstawicielstwo i upoważnia prezydyum, aby wniosło niezwłocznie odpowiednią ofertę na ręce marszałka kraju.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady miejskiej na dzisiejszem posiedzeniu, jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rada miejska wnioski sekcyi w całości uchwali.

(W ten sposób, wobec spodziewanej analogicznej uchwały Rady miejskiej krakowskiej, sprawa Banku przemysłowego doczeka się w najbliższym czasie pomyślnego i stanowczego załatwienia. Przyp. Red.).

Zgon Menelika.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Paryż. Ag. Havasa donosi z Aden: **Negus Menelik zmarł.**

Aden. Agencya Havasa donosi: Śmierć Menelika nastąpiła wczoraj przed południem. Cesarzowa znajduje się w rękach partyi następcy tronu Lidi Jeaszu.

Rewizya konstytucyi greckiej.

(Tel. ag. ateńskiej.)

Ateny, 31 marca.

Orędzie królewskie, odczytane na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, opiewa:

„Moi panowie deputowani! Okoliczności, wśród których zwołani zostaliście na nadzwyczajną sesyę, są panom dobrze znane. Powołani zostaliście, abyście w myśl konstytucyi brali udział w dziele reformy, przeznaczonem do podniesienia znaczenia postanowień konstytucyi, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Ruch, wywołany przez przykre narodowe trudności, trwa od połowy sierpnia z. r. Ciężkie przesilenie polityczne było bez wyjścia. Bezładna akcya wskazywała na to, iż rozdrażniona opinia publiczna chciała wymusić zmiany metody politycznej, aby zaprowadzić porządek i wzmocnić rządy, z którymi narodowe aspiracye byłyby nierozerwalnie połączone. Z tej sytuacyi zdawało się możliwem tylko jedno wyjście. Podczas dymisyi moich ministrów ze strony wszystkich miarodajnych osobistości politycznych kraju, które się około tronu skupiły, podano mi to wyjście, i cieszy mię, że mogę stwierdzić, iż członkowie parlamentu prawie jednomyślnie przyłączyli się do tego zapatrywania, jak to wynika z uchwały z 18 lutego b. r., na podstawie której Izba przyjęła wniosek w sprawie rewizyi niezasadniczych postanowień konstytucyi. Przyrzekam, że uchwała ta będzie przeprowadzoną. Dekret królewski, wydany na propozycyę moich odpowiedzialnych doradców, zwoła Izbę rewizyonistyczną, która ma uchwalić postanowienia, podlegające rewizyi“.

Orędzie wyraża następnie podziękowanie posłom za ich czynność.

Orędzie żywo aklamowano.

Ateny. Ceremonia odczytania orędzia królewskiego w Izbie odbyła się bez przeszkody. — W obrębie gmachu parlamentu panował żywy ruch. Sala posiedzeń przedstawiała widok malowniczy. Wiele pań zajęło miejsce na ławach posłów, widziano też wielu oficerów w uniformach galowych. Trybuny były przepełnione, a ciało dyplomatyczne zjawiło się w komplecie. Królowi zgotowano owacyę.

Nowe ustawy dla Finlandyi.

(Telegr. pct. ag tel.)

Przedłożenie o Finlandyi w Dumie.

Petersburg. Po 2-godzinnej dyskusyi Duma uchwaliła wszystkimi głosami przeciw głosom kadetów, muzułmanów, Polaków, członków partyi robotniczej i socyalistów, odesłać projekt ustawy o Finlandyi do komisyi złożonej z 21 członków.

Petersburg. W Dumie w dyskusyi nad finlandzkim projektem przemawiał między innymi ze strony opozycyi przywódca kadetów Miliukow, ze strony centrum październikowiec hr. Benningsen.

Miliukow wskazał na to, że po raz pierwszy Dumie powierzono losy całego narodu. — Projekt ustawy stanowi zupełny przewrót w stanowisku prawno-państwowem państwa finlandzkiego. (Przerywania: Niema państwa finlandzkiego). Aneksya Bośni i Hercegowiny w porównaniu z obecnym przewrotem jest drobnostką. Projekt ustawy jest nie do przyjęcia, ponieważ niszczy w zupełności sferę prawną Finlandyi. Rząd chce, aby Duma brała udział w akcyi nieprawidłowej i dlatego darzy ją prawami, które jej nie przysługują. — Podług istniejących ustaw obowiązujących, takie postanowienia mogą być uchwalone tylko wtedy, jeżeli Sejm finlandzki się na to zgodzi. Mowca powołuje się na statuty Sejmu finlandzkiego z r. 1869, podług których zmiana ustaw zasadniczych nie może inaczej nastąpić, jak tylko na propozycyę cara w porozumieniu z Sejmem, dalej na przyrzeczenie Mikołaja I z roku 1884 — i inne przyrzeczenia monarsze.

Miliukow kończy jednogodzinną mowę, zwracając się do prawicy, której proponuje, aby weszła na trybunę i oświadczyła, że nie wolno igrać ze słowami monarszemi i że za złamanie tego słowa ci są odpowiedzialni, którzy monarchę wprowadzają w błąd (Przerywania na prawicy: My bierzemy całą odpowiedzialność na siebie).

Zastępca centrum hr. Benningsen wskazał, że w sprawie, dotyczącej ogółu państwa, Duma jest niewątpliwie uprawnioną do powzięcia uchwały i polemizował z Miliukowem. Wkońcu powołał się na manifesty z r. 1905 i 1906, podług których kwestye, obchodzące całość państwa, zastrzeżone są dla Dumy.

Stanowisko senatu finlandzkiego.

Helsingfors. W senacie finlandzkim odczytano manifest carski z dnia 27 b. m. Senat postanowił ogłoszenie ustawy o rozporządzeniu ustawodawstwa finlandzkiego i państwowego i przekazał tę ustawę do zaopiniowania Sejmowi finlandzkiemu.

Prokurator krajowy założył protest przeciw temu, gdy sprzeciwia się to ustawom zasadniczym finlandzkim.

Wielka katastrofa kolejowa.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Mühlheim (nad Renem). Wczoraj o godz. 2 po południu pociąg luksusowy nr. 173 najechał na tył pociągu wojskowego. **50 osób** — przeważnie żołnierzy — **jest zabitych lub ciężko rannych.**

Mühlheim. Wiadomości o rozmiarach katastrofy kolejowej są dotychczas niedokładne. Podług dotychczasowych doniesień, **liczba zabitych wynosi 20, rannych 30.** W pociągu luksusowym znajdowało się 15 podróżnych, z których nikt nie jest zraniony, tylko kelner wozu restauracyjnego odniósł lekką ranę. Pociąg luksusowy pojechał po południu w dalszym ciągu do Genui. Dla zbadania katastrofy przybył tutaj minister kolei.

Kolonia. O strasznej katastrofie kolejowej w Mühlheim nadchodzą tutaj następujące szczegóły:

Katastrofa nastąpiła wczoraj między godz. 2 a 3 po południu. Pociąg luksusowy, który wyjechał z Hamburga, przejeżdżał z największą szybkością przez stacyę Mühlheim, na której stał pociąg osobowy przepełniony przeważnie urlopnikami wojskowymi.

Na stacyi Mühlheim nie wiedziano nic o nadjeżdżającym pociągu luksusowym, który faktycznie nadjechał o 16 minut wcześniej, niż to określał rozkład jazdy. Z tego powodu nie było na stacyi żadnych sygnałów i nie porobiono żadnych przygotowań do przepuszczenia pociągu luksusowego.

Pociąg osobowy stał właśnie na torze, którym miał przejeżdżać nadchodzący pociąg pospieszny. Nastąpiło zderzenie, przyczem **pięć ostatnich wagonów pociągu osobowego zostało wraz z podróżnymi wprost zmiażdżonych.**

W pierwszej chwili obiegały pogłoski o 50 zabitych. Pogłoski te były przesadzone, stwierdzono bowiem, że **na miejscu zginęło 25 osób, a 35 jest ciężko rannych.** Z rannych, jak się zdaje, większość z powodu ran umrze. Ranni i zabici mają przeważnie poobcinane nogi. Stacya przedstawia okropny widok. Na torze leżeli zabici i ranni z poobcinanemi, krwią ociekającemi, nogami lub rękoma. Dworzec w Mühlheim przybrał wygląd kostnicy i szpitala Z Kolonii nadesłano specyalnym pociągiem lekarzy i opatrunki.

Maszynista pociągu luksusowego oświadcza, że jest niewinny; sygnały stacyjne wskazywały bowiem: Wolny przejazd. Mimo to aresztowano go za przekroczenie przepisów o szybkości pociągu.

Dworzec w Mühlheim jest zamknięty dla publiczności. Do miasta przybyło przeszło 1000 osób, krewnych podróżnych z pociągu osobowego, aby agnoskować zwłoki.

Stan rannych był w pierwszej chwili okropny, nie można było bowiem nieść im pomocy, z powodu braku lekarzy i opatrunków.

Mühlheim. Według ostatnich doniesień, podczas **katastrofy kolejowej zginęło 19 żołnierzy, a 39 żołnierzy i 2 konduktorów odniosło lekkie i ciężkie zranienia.** — Winę katastrofy ponosi prowadzący lokomotywę. Według innych wiadomości, **liczba rannych ma wynosić około 100.**

Po katastrofie w Oekoerito.

(Tel. „N. Reformy“.)

Budapeszt. Zawiązał się tu komitet, celem niesienia pomocy ofiarom katastrofy w Oekoerito. Ilość zabitych, jak urzędownie stwierdzono, wynosi dotąd 325. Dzienniki ciągle jeszcze przynoszą opowiadania świadków strasznej katastrofy. Powszechnie żalą się, że we wsi nie było ani lekarza, ani apteki. Na sprowadzenie lekarzy i opatrunków z poblizkich miejscowości czekano dłuższy czas. Lekarze twierdzą, że rannych z trudem przewieziono do szpitala, ludność miejscowa bowiem uważa sobie za hańbę leczenie się w szpitalu. — Do zwiększenia katastrofy przyczyniło się i to, że stodoła, w której odbywała się zabawa, była bardzo stara, bo zbudowano ją jeszcze w roku 1814 i oddawna groziła zawaleniem. Zawalenie się stodoły powiększyło liczbę ofiar. Ofiarą katastrofy padły dzieci od 1 roku życia aż do starców 68-letnich.

Wiedeń. Prezydyum m. Wiednia uchwaliło wysłać 10.000 K do Oekoerito dla ofiar katastrofy.

Budapeszt. Prezydent ministrów Khuen-Héderváry otrzymał od cesarza telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofy w Oekoerito. Cesarz Wilhelm wystosował do cesarza Franciszka Józefa telegram z wyrazami współczucia.

Paryż. Rząd polecił ambasadorowi w Wiedniu wyrazić cesarzowi współczucie rządu francuskiego z powodu katastrofy w Oekoerito.

Proces Tarnowskiej.

(Telegram „N. Reformy“).

Wenecya, 31 marca.

Onegdajsza i wczorajsza rozprawa wywołała żywsze zainteresowanie głównie z powodu przesłuchiwania szeregu głośnych lekarzy i profesorów medycyny, którzy leczyli hr. Komarowskiego. Chodziło o stwierdzenie istotnej przyczyny śmierci hr. Komarowskiego, albowiem Tarnowska i jej obrońcy podają, że śmierć nastąpiła z powodu fałszywego sposobu leczenia i operacyi hr. Komarowskiego i że umarł on z winy lekarzy.

Prof. Menini, pierwszy asystent szpitala miejskiego w Wenecyi, który dokonał pierwszej operacyi na Komarowskim, opowiada obszernie o strasznym stanie Komarowskiego, gdy go przywieziono do szpitala. Mimo to pierwsza operacya wypadła korzystnie. Na trzeci dzień po tej operacyi zjawił się w szpitalu prof. Cavazani, który zarządził ponowną operacyę. Wprawdzie świadek był przeciwny drugiej operacyi, ale wobec tego, że Cavazani był prymaryuszem w szpitalu, poddał się jego orzeczeniu. Nazajutrz po drugiej operacyi Komarowski stracił przytomność i zmarł

Przy tem opowiadaniu Tarnowska zaczęła płakać i nie mogła się uspokoić; na życzenie jej obrońcy wyprowadzono ją ze sali.

Następnie wśród ogólnego zainteresowania rozpoczęło się przesłuchiwanie prof. Cavazaniego, który na zapytanie przewodniczącego, odnoszące się do drugiej operacyi, odpowiada:

— **O niczem nie wiem.** Byłem wtedy na urlopie. **Komarowskiego nigdy nie widziałem**, ani żyjącego, ani umarłego.

Przew.: Ależ Menini twierdzi, że pan zarządziłeś operacyę?

Cavazani: Niczego nie zarządziłem, Komarowskiego nigdy nie widziałem.

Przew. poleca sprowadzić do sali prof. Meniniego.

Menini: Opowiedziałem wszystko zgodnie z prawdą, zresztą przy operacyi prof. Cavazaniego byli obecni trzej służący, zakonnica i prof. Velo.

Scena ta wywołała wśród audytoryum wielką sensacyę.

Prof. Menini podaje nazwiska wszystkich świadków, których przewodniczący wzywa natychmiast telefonicznie na rozprawę.

Prokurator do prof. Vela: Czy Cavazani był obecny przy operacyi?

Prof. Velo: Naturalnie, sam go widziałem.

Przew. do Cavazaniego: Pan słyszał, co mówili prof. Menini i prof. Velo. Cóż pan na to?

Cavazani: Powiedziałem już na korytarzu do prof. Velo, że musi tu zachodzić jakaś zamiana osoby, albo więc Menini i Velo się mylą, albo też ja nagle utraciłem pamięć.

Przew.: Przecież taki wypadek niezwykły, jak z Komarowskim, pozostaje trwale w pamięci.

Cavazani: Niczego sobie nie przypominam.

Tymczasem przybyli dozorcy szpitalni i zakonnica, którzy byli obecni przy operacyi i oświadczają oni, że **Cavazani przedsięwziął operacyę.**

Przew. do Cavazaniego: Cóż pan na to?

Cavazani: Jeżeli wszyscy tak mówią, to będzie to prawdą, ale ja sobie niczego nie przypominam.

Na wczorajszą rozprawę ponownie zawezwano prof. Cavazaniego, który oświadcza: Wczoraj powiedziałem, że niczego sobie nie przypominam; myślałem o tem przez całą noc, ale nie mogłem sobie niczego przypomnieć.

Przew.: Spodziewam się, że pan nie chce użyć tych wymówek w tym celu, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność.

Dalej zapytuje przewodniczący Cavazaniego, czy dawno cierpi na osłabienie pamięci.

Cavazani: Zdaje się, że od roku.

Wczoraj miano przesłuchać rozwiedzioną żonę Pryłukowa, ta jednak nie przybyła na rozprawę, usprawiedliwiając się chorobą.

Zajście na rezurrekcyi.

(Telefonem.)

Lwów, 31 marca.

„Gazeta Lwowska“ potwierdza pierwotne doniesienie o zajściu w Czortkowie podczas rezurrekcyi. — Według informacyi tego pisma, jeden z księży, biorących udział w procesyi, zwrócił się do dwóch osób w ubraniach cywilnych — jak się później okazało: dwóch oficerów od dragonów — z wezwaniem, aby zdjęli kapelusze, przyczem miał jednego z nich potrącić. Na to **jeden z oficerów odpowiedział czynnem znieważeniem księdza.**

To ubolewania godne zajście — pisze dalej „Gazeta Lwowska“ — wywołało wzburzenie wśród zebranych tłumów, nie dało jednak powodu do żadnych dalszych ekscesów ani wykroczeń, to też nie zaszła potrzeba wzywania interwencyi władz.

Dochodzenia co do szczegółów czynu są w toku.

Telegramy

z dnia 31 marca.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem arcyks. Eugeniusza na osobnem posłuchaniu.

W południe o godz. 12 ks. Franciszek Józef bawarski przybył tutaj z Monachium i również przyjęty został przez cesarza.

Wiedeń. Cesarz wczoraj w południe złożył japońskiemu księciu Fushimi wizytę trwającą kwadrans.

Wiedeń. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Länderbanku uchwalono z czystego zysku 8,541.000 K rozdzielić 5-procentową dywidendę (20 K) i 6 K jako superdywidendę.

Monopol naftowy.

Wiedeń. Według „W. Allgem. Zeitung“, dochody, jakie może przynieść państwu monopol naftowy, obliczają na 20 do 25 milionów koron Poważne studya nad zaprowadzeniem monopolu naftowego wywołane zostały ostatniemi przesileniami i zajściami w przemyśle i na targu naftowym. W najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie handlu narada zastępców rządu z zastępcami producentów i rafinerów ropy.

Z armii.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza postanowienia dla ruchu automobilowego w armii. Dalej ogłasza Dziennik rozporządzeń wojskowych przydzielenie generał majora Roberta Altmanna, komendanta z 3 brygady piechoty, do II komendy korpuśnej. Nadto zamianowani zostali: pułkownik Ryszard Nowak, komendant 15 p. p., komendantem 23 brygady piechoty, a pułkownik Fryderyk Skala z 13 p. p. zamianowany został komendantem tego pułku. Generał major Wilhelm Buschek, komendant strzelnicy wojskowej, został zamianowany komendantem 45 dywizyi piechoty obrony krajowej. Pułkownicy Józef Strasser, komendant 72 p. p., zamianowany został komendantem 89 brygady piechoty obrony krajowej i Oton Schmidt, komendant 54 p. p., zamianowany został komendantem 90 brygady piechoty obrony kraj.

Wiedeń. Szefem oddziału dla remont w ministerstwie wojny zamianowany został pułkownik Rudolf Smutny z 15 pułku dragonów.

Bank wyborczy na Węgrzech.

Budapeszt. Jeden z dzienników tutejszych donosi, że partya Justha postanowiła utworzyć specyalny bank dla celów wyborczych. Obliczają, że partya potrzebuje co najmniej 600.000 K na cele wyborcze. Dotąd partya liczyła 150 członków; obecnie uważają 50 mandatów za zupełnie stracone, 60 za wątpliwe a 40 jest możliwych do utrzymania przy wielkich wysiłkach finansowych. Postanowiono, aby mający powstać bank każdemu kandydatowi partyi udzielał zaliczki na cele agitacyjne, za wekslem podpisanym przez prezydyum partyi. Zaliczki te mają jednak zwracać tylko ci kandydaci, którzy będą wybrani, oni też mają płacić za innych, mniej szczęśliwych kandydatów.

Wizyty panujących.

Bukareszt. Król rumuński Karol i królowa Elżbieta oraz następca tronu z małżonką udają się w roku bieżącym do Ischlu, aby złożyć życzenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Po wizycie w Ischlu rumuński następca tronu uda się z małżonką do Konopiszt w odwiedziny do austryackiego następcy tronu.

Berlin. Tutejsze dzienniki zaprzeczają wiadomościom o zamierzonej podróży cesarza Wilhelma do Rzymu, albo o zamiarze przybycia króla Wiktora Emanuela na manewry cesarskie do Niemiec.

Pogłoski o dymisyi Moltkego.

Berlin. Wiadomości o bliskiem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Moltkego z powodu reformy wyborczej do Sejmu pruskiego, powtarzają się coraz częściej. Jako jego następcę wymieniają przywódcę konserwatystów Heidebranda.

Nuncyatura w Berlinie.

Berlin. Obiega tu pogłoska, że na ostatniej audyencyi Bethmanna-Hollwegu u papieża omawiano też myśl utworzenia nuncyatury papieskiej w Berlinie, dotąd jednak decyzya nie zapadła. Jak słychać, cesarzowa i zwierzchność kościoła protestanckiego sprzeciwia się utworzeniu nuncyatury w Berlinie.

O następstwo tronu w Serbii.

Belgrad. „Prawda“ donosi na podstawie informacyj z kół dworskich, że ks. Jerzy zwrócił się do rządu z prośbą o zwołanie wielkiej skupczyny narodowej celem uregulowania kwestyi następstwa tronu. Organ rządowy „Samouprawa“ zaprzecza tej wiadomości.

Nowy gabinet we Włoszech.

Rzym. W kuloarach Izby uważają utworzenie nowego gabinetu za ukończone. Prezydyum objął Luzzati, sprawy zagraniczne obejmuje Giuliani.

Wybuch Etny.

Cattania. Wybuch lawy z Etny jest gwałtowniejszy i sytuacya jest dla okolicznych wsi groźną.

Cattania. Skutkiem nowych wybuchów Etny, lawa posuwa się w kierunku Borello. Wśród ludności wybuchła panika.

Stosunki w Indyach.

Kalkuta. Wskutek rabunków, jakich dokonano podczas starć między Indusami a Mahometanami w Peschawar, odwołano wojska indyjskie, użyte do przywrócenia porządku i zastąpiono je żołnierzami angielskimi. Według ostatnich wiadomości, rabunki przybrały większe rozmiary, niż dotąd było wiadomem. Udzielono amnestyi tym, którzy zrabowane przedmioty znowu zwrócą. Codziennie też oddają całe wagony zrabowanych rzeczy. Aresztowano kilkaset osób.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 31 marca.

Kalendarzyk kościelny: Balbiny i Kornelii pp.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 20, zachód o godz. 6 m. 07, długość dnia godzin 12 min. 47.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Dzieje Orestesa“.

Teatr ludowy: „Podróż w kufrze“.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 4 i pół wieczorem.

Odczyt prof. dra Wł. L. Jaworskiego p. t.: „Reforma gminna w nauce a polityce“ w sali Coll. Nov. o g. 6 wieczorem.

Posiedzenie Tow. technicznego o g. 7 wiecz. z odczytem inż. Stefana Stobieckiego p. t.: „W sprawie muzeum przyrodniczego w Krakowie“.

Teatr miejski we Lwowie: „Traviata“

Posiedzenie Rady m. Krakowa, zapowiedziane na dzisiaj, rozpocznie się nie o godz. pół do 6 po południu, jak to pierwotnie zaznaczono, lecz o godz. pół do 5 po południu.

Mroźna pogoda. Wczorajszy dzień ubielił miasto śniegiem. Mrozik poprzedniego dnia wzmógł się wczoraj znacznie tak, że wieczorem chłód dawał się już we znaki, a koło g. 12 w nocy temperatura opadła do —3°C.

O silnych opadach śniegowych nadchodzą wiadomości z różnych stron Austryi. W wielu miejscowościach Czech i w Pradze, jak stamtąd telegrafują, spadł wczoraj silny śnieg.

W Wiedniu, jak nam stamtąd telefonują, spadł tak obfity śnieg, że ulice miasta pokryły się grubą jego warstwą i komunikacyę tramwajową musiano z tego powodu przerwać. — Od wczoraj wieczora śnieg pada bez przerwy. Także w całej Dolnej Austryi pada śnieg i jest zimno.

Ekspozytury magistratu i policyi w W. Krakowie. Dla udogodnienia mieszkańcom okolicznych gmin, by nawet z drobnemi sprawami urzędowemi nie byli zmuszeni udawać się do magistratu krakowskiego, zaprowadziło prezydyum miasta w porozumieniu z naczelnikami gmin W. Krakowa następujące ekspozytury magistratu, połączone z ekspozyturami policyjnemi: w Dębnikach kierownikiem mag. ekspozytury będzie dotychczasowy naczelnik p. Mól, kierownikiem ekspozytury policyjnej agent pol. p. Hojnacki; lokal przy ul. Podgórskiej l. 26. Na Półwsiu Zwierzynieckiem ekspozytury mag. przy ul. Kościuszki l. 32, kierownikiem będzie sekretarz gminy Scheurich, a ekspozytury pol. inspektor p. Hradecki. Na Nowej Wsi ul. Kościuszki l. 3 z ramienia magistratu wydelegowano do ekspozytury koncepistę p. Michalskiego, z policyi insp. Rechowicza. Na Krowodrzy (l. 142) ekspozyturą mag. kierować będzie kancelista mag. p. Goelner, policyjną inspektorzy Frischer i Niedziela. Na Grzegórzkach ekspozyturą pol. inspektorzy Stremecki i Słoninka (lokal i kierownik eksp. mag. nie wyznaczeni). Dla wszystkich tych ekspozytur ustanowiono osobny komisaryat, który mieścić się będzie w gmachu Larisza.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Walne zgromadzenie oddziałów krakowskich Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbędą się dnia 3 i 4 kwietnia, mianowicie: oddziału zawod. Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego w niedzielę o godz. 11 przed południem w sali Towarzystwa zaliczkowego przy ul. Straszewskiego l. 28; oddziału podgórskiego w niedzielę o godz. 4 po południu w sali magistratu w Podgórzu; oddziału powiat. krakowskiego w poniedziałek 4 kwietnia o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej w Krakowie.

Udział w zgromadzeniu można brać także przez pełnomocnictwo, które należy udzielić na rozesłanych z zaproszeniami blankietach drugiemu członkowi lub nadesłać do Biura Towarzystwa (ul. św. Tomasza 1).

Artykuł wstępny w „Żywym Dzienniku“, mającym się odbyć dn. 3 kwietnia w auli uniwersytetu, wypowie prezes Akademii umiejętności Eksc. hr. Stanisław Tarnowski.

Bilety nabywać można codziennie od godz. 5 po południu do godz. 8 wieczorem w redakcyi „Czasu“ (ul. św. Tomasza l. 32).

Z Resursy urzędniczej. Na święcone, które odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia, zaprasza wydział wszystkich członków i wprowadzonych przez nich gości. Początek o godz. 8 wieczorem. Udział 2 kor. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kursor do piątku dnia 1 kwietnia wieczorem.

W szpitalu Bonifratrów w Krakowie odbyło się w poniedziałek przed południem święcone dla biednych chorych. W uroczystości tej wzięli udział: O. definitor Laetus Bernatek, przeor wiedeńskiego konwentu, dr Aleksander Lerch, fizyk szpitala Bonifratrów w Wiedniu i lekarze tutejszego szpitala: prof. dr Aleksander Bossowski, dr Frączkiewicz i dr Rzegociński. Do chorych przemówił ks. Teofil Pilch T. J., krzepiąc ich serca serdecznemi słowami, oraz dziękując zgromadzonym Braciom Miłosierdzia za chrześcijańską pełną poświęcenia opiekę. — Po przemowie ks. Pilch, O. L. Bernatek i obecny przeor O. Homobonus Kyovsky dzielili się z chorymi jajkiem.

„Związek akademicki“ w Krakowie od dnia 1 kwietnia mieścić się będzie w domu przy ul. Pijarskiej l. 19, II p. (róg Pijarskiej i Floryańskiej).

Swięcone w polskim Związku niewiast katolickich (w pałacu Spiskim) odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia o godz. 4 po południu. Goście mile widziani.

Okradanie emigrantów. Za kradzieże na szkodę emigrantów aresztowano onegdaj wychodźcę do Prus Michała Strugałę z Lipnicy Górnej.

Pokłuty widłami. Fakt barbarzyńskiego pobicia brata przez brata zaszedł wczoraj po południu w Kantorowicach, wiosce odległej o kilka mil od Krakowa. Pomiędzy braćmi Szczęśniakami, z których starszy był osiadły na gospodarstwie, odziedziczonem po ojcach, a młodszy jako wyrobnik pracował w okolicy, mieszkając „kątem“ u brata, panowały od dłuższego czasu naprężone stosunki, wynikłe z chciwości starszego brata na pieniądze, jakie sobie młodszy z zarobków uskładał. Na usilne domagania się brata, młodszy Szczęśniak dawał mu parę razy ze swej skromnej sumki po kilka a nawet, kilkanaście złr. Wczoraj jednak oparł się żądaniu temu, z czego powstała kłótnia, w której starszy brata Kazimierza silnie widłami po głowie i twarzy pokłuł. Ociekający krwią udał się Kazimierz Szczęśniak na posterunek żandarmeryi w Batowicach, gdzie mu tymczasowo rany opatrzono i odesłano wozem do Krakowa na stacyę ratunkową. Był on tak osłabiony upływem krwi, że mdlał kilkakrotnie na pogotowiu. Twarz i głowa jego przedstawiały jedną krwawą bryłę. Po opatrzeniu odwieziono rannego do szpitala św. Łazarza.

Szpiegostwo rosyjskie we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Śledztwo o szpiegostwo przeciw Aureliuszowi Miłobędzkiemu, który z początkiem b. r. zgłosił się do tutejszej partyi soc.-dem. celem nawiązania z nią stosunków, zostało już ukończone i wykazało, że Miłobędzki uprawiał szpiegostwo na rzecz Rosyi.

Akta ze śledztwa przeciw Włodzimierzowi Dobrzańskiemu i Iwonowi Nowosiłcowi (aresztowanemu w Sokalu), pozostającym pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, oraz akta oskarżenia, wygotowane przeciw nim przez prokuratoryę lwowską, odesłane zostały do Wiednia do ministerstwa sprawiedliwości.

Zbrodnia na tle seksualnem. Z Budziszyna (Górne Łużyce) telegrafują: Żołnierz Rühle z 7-ej kompanii 103 pułku piechoty w koszarach w pokoju oficerskim przeciął gardło brzytwą 13-letniemu uczniowi Kaiserowi, po dopuszczeniu się na nim zbrodni przeciw obyczajności. Następnie Rühle sam się zastrzelił.

Katastrofa budowlana. Z Wrocławia telegrafują: Przy Einbaumstrasse zawalił się dom skutkiem eksplozyi gazu. Do godz. 10 wieczorem wydobyto ośmiu zabitych i ciężko rannych.

Aeroplan w Warszawie. W dniach 3 i 4 kwietnia Warszawa mieć będzie nową sensacyę w postaci wzlotów awiatycznych Guyota na monoplanie „Bleriot XI La Manche“. Szkielet tego aeroplanu zbudowany jest z drzewa topolowego długości 7 m., dwie płaszczyzny pokryte płótnem gumowanym, wprowadzane są w ruch za pomocą motoru firmy „Ansani“ o sile 25 koni parowych. P. Albert Guyot na maszynie tej dokonał już 60 udanych wzlotów, zyskując wszędzie miano pierwszorzędnego pilota na monoplanie; jest on znany i w Petersburgu, gdzie popisywał się w listopadzie r. z. i tam pomimo silnego wiatru i mrozu dokonał kilku ładnych wzlotów, zyskując ogólną sympatyę, jako żeglarz napowietrzny. Wzlot próbny dla prasy i rzeczoznawców odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia. Minimalna wysokość wzlotu określona jest na 10 metrów.

Szulernia w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi, że w sobotę wieczorem w domu przy ul. Brzezińskiej pod nr. 19 policya wykryła potajemną szulernię. Aresztowano 20 osób. Znalezione na stołach pieniądze i karty skonfiskowano.

Ohydne morderstwo. Z Poniewieży donoszą: W najbliższej okolicy miasteczka Linkowa, w jednem z zagrodowych gospodarstw, popełniono niebywałe okrutne morderstwo. W niedzielę gdy w mieszkaniu pozostała z rodziny jedna tylko staruszka matka, a reszta członków rodziny była w kościele, zgłosił się do samotnej kobiety złoczyńca z żądaniem, aby wydała mu pieniądze znajdujące się w rodzinie.

Przerażona kobieta oddała zbójowi wszystką gotowiznę, jaka tylko była. Wtedy bandyta, nie bacząc na spełnienie swego żądania, siekierą odrąbał głowę staruszce, poczem dopiero opuścił zagrodę gospodarczą.

Katastrofa na lodzie. Z Berlina telegrafują: Według doniesień z Petersburga, na jeziorze Czermenec (?) w gubernii piotrkowskiej załamał się lód, w chwili gdy szła po nim banda cyganów złożona z 50 osób; wszyscy utonęli.

Masowe wydalania z Kijowa. Z Paryża telegrafują: Jak tutejsze dzienniki donoszą z Petersburga, na podstawie rozporządzenia Stołypina wydalono z Kijowa 1500 (?) żydów.

Z audytoryatu. Z Wiednia telefonują: Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza cesarskie rozporządzenie z dnia 15 marca b. r., które zarządza zniesienie egzaminu dla wyższej służby sądowej wojskowej, oraz aby przy wstępowaniu do audytoryatu od kandydatów, którzy odbyli studya na jednem z uniwersytetów w Austryi lub Zagrzebiu, wymagano także dowodu złożonego egzaminu państwowego politycznego.

Aresztowanie oszusta. Z Petersburga telegrafują: Aresztowanie bar. Possingera-Choborskiego nastąpiło z powodu bigamii i licznych oszustw, jakie popełnił. Bar. Possinger-Choborski urodził się w r. 1853 we Lwowie i jest synem b. namiestnika Dolnej Austryi.

Wypadek automobilowy. Z Würzburga donoszą: Automobil pocztowy, utrzymujący komunikacyę między Würzburgiem a Tübingen, spadł w pobliżu Würzburga z nasypu, przyczem 36 podróżnych odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Muzeum oceanograficzne. Z Monte Carlo telegrafują: W uroczysty sposób odbyło się tu poświęcenie muzeum oceanograficznego. Na uroczystości byli obecni między innymi: francuski minister spraw zagranicznych Pichon, były prezydent republiki francuskiej Loubet, delegaci Niemiec, Hiszpanii, Portugalii i Włoch, jakoteż liczni reprezentanci zagranicznych akademij. Ks. Albert Monaco wygłosił mowę, w której podziękował cesarzowi Wilhelmowi i królowi Karolowi portugalskiemu za zainteresowanie, jakie okazali muzeum oceanograficznemu. Wspomniał też z uznaniem o uczonych, którzy nowemu instytutowi użyczyli poparcia. Pichon wyraził ks. Albertowi podziękowanie Francyi za zasługi, jakie książę położył około oceanografii. Następnie przemawiali inni zagraniczni reprezentanci. Uroczystość skończyła się zwiedzeniem muzeum. — Wieczorem odbyło się w teatrze galowe przedstawienie.

Demonstracya przeciw Rooseveltowi. Z Kairu telegrafują: Partya narodowa urządziła demonstracyę przeciw Rooseveltowi, który na odczycie w uniwersytecie oświadczył, iż Egipt jeszcze nie dojrzał do konstytucyi. Demonstranci przeciągali ulicami miasta, wołając: Niech żyje konstytucya! Precz z Rooseveltem! — Przywódcy nacyonalistów i partyi ludowej w wygłoszonych mowach odmówili Rooseveltowi prawa mieszania się do spraw Egiptu i do osądzania Egiptu po czterodniowym pobycie w kraju, podnosząc, że powiedział to tylko po to, aby przypodobać się Anglii.

Z Kairu telegrafują: Roosevelt wraz z rodziną odjechał do Europy.

Mianowania. „Wien. Ztg.“ ogłasza: Minister skarbu zamianował starszymi radcami rachunkowymi radców rachunkowych Władysława Kiernickiego i Piotra Glazera dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Minister handlu zamianował komisarza pocztowego Piotra Pieściorowskiego we Lwowie starszym komisarzem pocztowym i dr Kajetana Dalborga, Hieronima Niegosza oraz Maksymiliana Kocha we Lwowie, sekretarzami pocztowymi.

A. KUPRIN.

„HOPLA!“

(Przekład z rosyjskiego).

(Dokończenie).

„Pracował“ w tym samym sezonie w cyrku clown Menotti. Nie był to pospolity i niekosztowny clown-nędzarz, przewracający się po piasku, bijący się bezustannie po twarzy i zdolny pomimo całodziennego głodu rozśmieszać publiczność przez cały wieczór swym błazeńskim komizmem, — ale clown-znakomitość, pierwszy solo-clown i prestidigitator, posiadacz licznych medali i t. d. Na piersiach nosił szereg tych medali, pobierał za występ po dwieście rubli i więcej, dumny był z tego, że oto już piąty rok jak nie nosi innych kostyumów, prócz atłasowych; zawsze po występach czuł się „rozbitym“, a podczas napływu goryczy mawiał do siebie: „o, tak! my clowni musimy bawić sytą publiczność!“ Na arenie fałszywie i z pretensyami śpiewał stare kuplety lub deklamował wiersze swego układu, w których wyśmiewał, jak umiał, oświetlenie miejskie, tramwaje i kanalizacyę, co wywierało na publiczności, ściągniętej do cyrku niebywale szumną reklamą, wrażenie nudnego i niewłaściwego małpowania. W życiu codziennym miał wyraz protekcyonalny i znudzony, lubił z tajemniczem lekceważeniem wspominać o swem pokrewieństwie czy znajomościach z niezwykle pięknemi i bogatemi hrabinami, „które już mu obrzydły“.

Kiedy, po wyleczeniu swego wywichnięcia ręki, Nora po raz pierwszy ukazała się w cyrku na porannej repetycyi, Menotti zatrzymał dłużej niż wypadało przy powitaniu jej rękę w swojej, przybrał zmęczony wyraz twarzy i jakimś nienaturalnym głosem zapytał ją o zdrowie. Ta zawstydziła się, sponsowiała i wydarła swą rękę. Moment ten zadecydował o jej losie.

W tydzień potem, odprowadzając Norę po wielkiem wieczornem przedstawieniu, Menotti poprosił ją pójść z nim na kolacyę do restauracyi w tym wspaniałym hotelu, w którym ten wszechświatowo-znany, pierwszy solo-clown zawsze zwykł zatrzymywać się...

Osobne gabinety znajdowały się na pierwszem piętrze. Wszedłszy na górę, Nora przez chwilę zatrzymała się — częściowo wskutek zmęczenia, trochę w niepewności, czy też wprost przez dziewiczą obawę. Ale w tejże chwili Menotti mocno ścisnął jej łokcie. W głosie jego przebijała zwierzęca namiętność i okrutny rozkaz byłego akrobaty, gdy wyrzekł:

— Hopla!

I Nora weszła...

Odtąd widziała w nim coś niezwykłego, nieziemskiego, pół-boga prawie... Odtąd poszłaby w ogień, gdyby zażądał...

Przez rok cały jeździła wraz z nim od miasta do miasta. Strzegła jak oka w głowie jego „brylantów“ i medali, podczas gdy występował, czuwała nad jego garderobą, pomagała mu tresować szczury i świnie, rozmazywała po jego twarzy gold-cream i — co najważniejsze — wierzyła z fanatyzmem bałwochwalcy w jego „wszechświatowe“ znaczenie. Gdy byli sami, Menotti nie wiedział, o czem z nią mówić i przyjmował jej zmysłowe pieszczoty z wymuszenie znudzonym wyrazem człowieka „przesyconego“, lecz pomimo to pozwalającego jeszcze ubóstwiać się...

Po roku już mu obrzydła. Wtedy jego „znudzone“ spojrzenie padło na jedną z sióstr Willson, wykonywujących „wzloty napowietrzne“. Teraz już zupełnie nic sobie z Nory nie robił, nie krępował się jej obecnością i nieraz w ubieralni, w oczach artystów i stajennych, bił ją po twarzy za jakiś guzik nieprzyszyty. — Nora znosiła to z tą samą pokorą, z jaką przyjmuje kije od swego pana stary, rozumny i całkowicie oddany mu pies.

Wreszcie razu pewnego po „benefisie“, na którym ten pierwszy w świecie clown został wygwizdany za to, że nazbyt mocno uderzył szpicrutą psa, Menotti wprost powiedział Norze, aby bezzwłocznie „wyniosła się od niego do wszystkich dyabłów“... Ta usłuchała, lecz przy samych już drzwiach numeru zatrzymała się i obejrzała z błagalnem spojrzeniem. Wtedy Menotti prędko podbiegł do drzwi, otworzył je szalonem pchnięciem nogi i wrzasnął:

— Hopla!...

Jednakże już po dwóch dniach, niby skopaną i wygnaną sukę, znów ją coś przypędziło do drzwi gospodarza. Zamroczyło jej w oczach, gdy lokaj hotelowy z szyderczym uśmiechem zakomunikował na wstępie: „teraz nie można, bo z jakąś panną zajęty...“

Nora, chwiejąc się, poszła na górę i, snadź instynktem wiedziona, zatrzymała się przed drzwiami tego samego gabinetu, gdzie rok temu była po raz pierwszy z Menottim. Tak, on był tu: poznała od razu ten głos „przesyconej“ znakomitości, niekiedy przerywany wyuzdanym śmiechem rudej Angielki. Szybko weszła za drzwi...

Ujrzała ponsowe obicia, jaskrawe światło dwóch kandelabrów, blask kryształków, na stole górę owoców i butelki w srebrnej wazie. Menotti leżał bez surduta na kanapie, a panna Willson z rozpiętym gorsetem. Poczuła zapach perfum, wina, cygar i pudru. Wszystko to oszołomiło ją naraz: potem rzuciła się na Willson i kilka razy uderzyła ją pięścią w twarz. Ta zapiszczała, rzuciła się — i zaczęła się obustronna walka...

Gdy Menottiemu z trudem udało się rozłączyć obie kobiety, Nora upadła przed nim na kolana i, całując mu buty, z obłędną namiętnością błagała go, by wrócił do niej. Wtedy Menotti z siłą odepchnął ją od siebie i mocno ścisnąwszy ją za szyję palcami, rzekł:

— Jeżeli mi natychmiast nie wyjdziesz, to cię każę lokajem stąd za drzwi wyrzucić!

Nora wstała i chwiejąc się, szepnęła:

— A-a! W takim razie... w takim razie...

Spojrzenie jej padło w otwarte okno. Szybko i lekko, jako długoletnia woltyżerka, wskoczyła na parapet i nachyliła się w dół, trzymając rękami za ramy.

W dole głęboko huczały po bruku powozy, wyglądające z okna jakby jakieś dziwnie małe zwierzątka, lśniły się po deszczu chodniki, a w kałużach chwiały się odbicia latarń ulicznych.

Palce Nory skostniały i serce przestało uderzać pod wpływem chwilowej bojaźni... Wtedy, przymknąwszy oczy i wstrzymując oddech w piersiach, podniosła ręce nad głową i wychylając się przez okno, ostatnim woli wysiłkiem zwalczając chwilową niemoc, krzyknęła niby w cyrku:

— Hopla!..

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: bar. Leopold Rakotzky z Budapesztu, J. Alisson-Maxwell z Indianopolis (Stany Zjedn.), podpułk. Frh. von Lucius z Korneuburga, Mieczysławowie Longchamps z Borysławia, Kazimierz Srednicki z Tomaszowa, br. C. Forgemot de Bostquénard z Epernay (Francya), Leopold Scrog z Dittendorfu, Janusz Rzepecki z Zakopanego, dr Arnold Raschke z Krakowa, X. Maciej Węglarski z Rzeszowa, inż. Władysław Podczerwiński ze Lwowa, prof. Leonard Czapelski z Poznania.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 297·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 273·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł., 5-prc. 282·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 107·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 29·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 538·—. Clary 40 złr. m. k. 256·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 72·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 240·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 241·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 547·—.

Berlin, 30 marca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 30 marca. Renta 3-prc. 98·27. Mąka 52·85.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 30 marca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 685 50, węg. Zakł. kred. 828 50, Anglobanku 318 75, Unionbanku 600 25. Länderbanku 505 75, Bankverein 553 —, Bodencredit 11 97 Galic. Banku hipotecz. 638 —, Kolei państwow. 748 75, kolei połudn. 122 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 50, kolei Czerniow. 564 —, Alpiny 739 25, Rima Muranyi 666 —, Prag. Tow. żelazn. 76 13, Fabryki broni 704 —. Akcye tureckie tyt. 389 —. Gal. akc. Tow., kop. n. 877 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 80. Austr. renta koron. 94 75. Węgier. renta koron. 93 80. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 55, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 98 50. 5% Listy Banku hip. 110 25. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal Obl. propin. 97 9 . 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 242 25. Marki 117 63. Ruble 254 50. Rosyj. pożyczka 102 50

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.